

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny:

R. S. (1) od listopada 2018r. wynajmował A. D. pomieszczenie mieszkalne w domu w S. przy ul. (...) gm. N.. Po miesiącu za zgodą R. S. (1) do domu wprowadził się znajomy A. D. M. Ł.. A. D. opłacił wynajem pomieszczenia mieszkalnego do końca stycznia 2019r.. Zakupił również opał na zimę.

R. S. (1) podobnie jak A. D. i M. Ł. od poniedziałku do piątku pracowali zawodowo. R. S. (1) przyjeżdżał do domu w S. w weekendy. Na co dzień oprócz pracy zarobkowej A. D. i M. Ł. zajmowali się domem, sprząтали, opiekowali się psem, palili w piecu.

Podczas spotkań weekendowych w domu R. S. (1), gościł K. G. (1), który pracował w tej samej firmie co A. D.. Często podczas tych spotkań mężczyźni spożywali alkohol. R. S. (1) stawał się agresywny zarówno słownie jak i fizycznie. Głównie taką postawę przybierał w stosunku do M. Ł..

W czasie awantur, kiedy dochodziło do konfliktów R. S. (1) szukał zaczepki wyzywał M. Ł., używał wobec niego siły fizycznej uderzając go w twarz. A. D. nie chciał uczestniczyć w konfliktach pomiędzy mężczyznami, dlatego wielokrotnie przechodził do drugiego pokoju i nie interweniował. Zdarzały się sytuacje, kiedy nie pozostawał obojętny i wówczas próbował łagodzić sytuację słownie. A. D. nie podobało się zachowanie R. S. (1), jednakże zależało mu aby wynajmować pomieszczenie mieszkalne i dlatego nie interweniował zbyt często. Zamykał się wówczas w swoim pokoju i nie reagował, kiedy pukał do jego drzwi M. Ł..

W dniu 28 grudnia 2018r. K. G. (1) sprzedał telewizor marki S. (...) wraz z pilotem należący do A. D. za jego zgodą za cenę 100 zł.

W dniu 30 grudnia 2018r. R. S. (1), K. G. (1) i M. Ł. w godzinach popołudniowych wspólnie spożywali alkohol w domu w S. przy ul. (...). Tego dnia A. D., również przebywał z wyżej wymienionymi mężczyznami, ale nie pił alkoholu. Około godziny 20.00 wywiązała się kłótnia pomiędzy R. S. (1) a M. Ł.. R. S. (1) był zaczepny, przeszkadzało mu spojrzenie M. Ł.. W awanturze uczestniczył także K. G. (2). A. D. w pewnym momencie stanął w obronie kolegi, gdyż nie podobało mu się, jak R. S. (1) brzydko odzywał się do M. Ł.. Pomiędzy R. S. (1) a A. D. doszło do wymiany słów. W konsekwencji R. S. (1) kazał A. D. i M. Ł. wynosić się z domu w zaledwie 10 minut. Z uwagi na to, że mężczyźni opłacili najem mieszkania za miesiąc styczeń z góry w kwocie 1600,00 zł i zakupili opał - A. D. zażądał zwrotu poniesionych kosztów. R. S. (1) nie miał przy sobie pieniędzy.

A. D. w postaci rekompensaty za poniesione koszty postanowił zabrać z domu wartościowe rzeczy – sprzęt elektroniczny. Do M. Ł. zwrócił się z poleceniem, aby ten pakował rzeczy. M. Ł. dostosował się do polecenia. Pomiędzy A. D., R. S. (1) i K. G. (1) doszło do agresywnych zachowań, wywiązała się bójka. A. D. uderzył pięścią w twarz R. S. (1) oraz K. G. (1), postanowił też wziąć młot ważący 5 kg znajdujący się przed wejściem do domu i w ten sposób odstraszyć R. S. (1) i K. G. (1), którzy próbowali nie dopuścić do zaboru rzeczy z mieszkania. A. D. używał wobec R. S. (1) i K. G. (1) gróźb użycia młota, kazał im iść na piętro domu. Sam też udał się razem z nimi. Między mężczyznami w dalszym ciągu dochodziło do szarpania, zadawania ciosów. A. D. uderzył trzonkiem od młota w nogę K. G. (1). W tym czasie M. Ł. zdjął telewizor ze ściany, a także wynosił spakowane rzeczy osobiste i sprzęt do samochodu A. D..

Mężczyźni zabrali telewizor marki S. o przekątnej 60 cali, telefon komórkowy marki S. (...) oraz laptop marki L. - należące do R. S. (1), a także laptop marki L. będący własnością K. G. (1).

Gdy spakowane rzeczy znalazły się w samochodzie A. D. kazał R. S. (1) i K. G. (1) zejść do schowka pod schodami. Wspólnie z M. Ł. zabarykadowali wejście różnymi meblami, a A. D. grożąc podpaleniem schowka połał sprzęty

barykadujące wejście do schowka benzyną, która dostała się również do środka schowka, gdzie byli zamknięci R. S. (1) i K. G. (1).

A. D. i M. Ł. odjechali. Po pewnym czasie, kiedy w domu zapadła cisza K. G. (2) udało się wyjść otworem umieszczonym nad wejściem do schowka. Wówczas, z pomocą R. S. (1), odsunął meble i wypuścił ze schowka R. S. (1). Mężczyźni z uwagi na to, że byli nietrzeźwi postanowili pójść spać. Zabarykadowali się w pomieszczeniu przerobionym z garażu na pokój i tam spędzili całą noc.

W dniu 31 grudnia 2018r. zarówno R. S. (2), jak i K. G. (1) udali się na komisariat Policji w N. w celu zgłoszenia zdarzenia.

Zarówno K. G. (1) jak i R. S. (1) w dniu zgłoszenia zdarzenia tj. 31 grudnia 2018r. zostali przebadani na zawartość alkoholu w organizmie, w wyniku czego ustalono, że K. G. (1) w dniu 31.12.2018 r. o godz. 09:02 miał 0,23 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, o godzinie 13.30 wynik wykazał 0,00. Natomiast pomiar wykonany u R. S. (1) w dniu 31.12.2018r. o godz. 09.05 - wykazał 1,41 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Po wyjeździe z domu R. S. (1) A. D. i M. Ł. pojechali do C.. Na miejscu M. Ł. w dniu 31 grudnia 2018r. udał się do lombardu i sprzedał telewizor marki S. za 400 zł, a pieniądze oddał A. D..

Jak wynika z opinii dotyczącej wyceny ruchomości z dnia 12 lipca 2019r. wartość telewizora marki S. o przekątnej 60 cali wynosiła nie mniejszej niż 1.900 zł, wartość telefonu komórkowego marki S. (...) biegły ocenił na 210 zł, laptopa marki L. - na 250 zł. Łączna wartości, wyżej opisanych przedmiotów, skradzionych na szkodę R. S. (1), wyniosła 2.360 zł. Wartość laptopa marki L., stanowiącego własność K. G. (1), biegły określił na 250 zł na szkodę.

Z opinii lekarskiej przeprowadzonej na podstawie akt sprawy przez biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej wynika, że R. S. (1) oraz K. G. (1) w związku ze zdarzeniem w dniu 30 grudnia 2018r. doznali nieznaczących obrażeń skutkujących naruszeniem nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k. R. S. (1) doznał otarcia naskórka na czole, na palcu drugim prawej ręki i na palcu trzecim lewej ręki oraz powstał u niego siniak o średnicy 3 cm na bocznej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej. Natomiast K. G. (1) doznał zaczerwienienia obu policzków, powiek, czoła po prawej stronie, prawego ucha. Obrzęku wargi dolnej i drobnych zadrapań, a także zasinienia na prawym udzie w trzech miejscach.

A. D. był 7-krotnie karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 28 lutego 2008 r., sygn. akt III K 1481/07;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 29 czerwca 2015 r., sygn. akt III K 407/15;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt III K 89/16;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt III K 258/16;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 25 maja 2017 r., sygn. akt III K 105/17;
- wyrokiem Sadu Rejonowego w Częstochowie z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. akt III K 811/17.
- wyrokiem Sadu Rejonowego w Częstochowie z dnia 10 lipca 2018 r., sygn. akt XVI K 616/18.

M. Ł. nie był dotychczas karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego A. D. (k. 175-177, 184, 373-375, 426v), wyjaśnień oskarżonego M. Ł. (k. 90-91, 98-98v, 375-376v,427), częściowo zeznań K. G. (1) (k. 15-16, 377-379), częściowo zeznań R. S. (1) (k. 85, 156-157, 378v-382), zeznań A. Ł. (1) (k.55-55v, 422-423v), zeznań K. J. (k.78v-79, 423v-426), ujawnionych zeznań T. K. (k. 159-160), protokołu badania stanu trzeźwości ze świadectwem

wzorcowania (k. 2,4,12); protokołu oględzin osób (k.5-7, 8-11); protokołu oględzin miejsca (k.19-24); protokołu okazania wizerunku wraz z tablicami poglądowymi (k. 26-29); protokołu przeszukania (k. 32-35, 53-54, 63-64); protokołu zatrzymania osoby (k. 66-67); oświadczenia (k.69); protokołu zatrzymania rzeczy (k. 110-112); umowy przechowania (k. 113); stwierdzenia tożsamości (k. 118); materiału poglądowego (dokumentacji fotograficznej) wraz z załącznikami (k.125-126); metryki identyfikacyjnej nośnika (k. 127); protokołu zatrzymania rzeczy (k. 128-130); oryginału umowy przechowania (k. 131); karty karnej (k. 138); karty karnej (k. 139-143); wywiadu środowiskowego (k. 145); wykazu dowodów rzeczowych (k. 151); opinii lekarskich dotyczących pokrzywdzonych (k. 168,169); wywiadu środowiskowego (k. 255); przedwstępnej umowy sprzedaży (k. 370); pisma E. D. (k. 428); opinii biegłego rzeczoznawcy (k. 457-459).

Oskarżony A. D. przesłuchany 7 marca 2019 r. przyznał się do zarzuconych mu czynów. Podał, że od R. S. (1) wraz z M. Ł. wynajmował pomieszczenie mieszkalne w domu usytuowanym w miejscowości S., gm. N., w którym to domu doszło do awantury w dniu 30 grudnia 2018r. Wskazał, że umowa najmu podpisana była do końca stycznia 2019r. i uiszczona była opłata za wynajem w kwocie 1600,00 zł., za miesiąc styczeń z góry, a nadto do domu zakupiony został przez niego i M. Ł. opał. A. D. wyjaśnił, że w dniu 30 grudnia 2018r. R. S. (1) będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków kazał im wynosić się z domu i nie chciał zwrócić pieniędzy w kwocie 1600,00 zł. Wyjaśnił, że wywiązała się awantura, R. S. (2) był szczególnie napastliwy wobec M. Ł.. Dalej wyjaśnił, że to spowodowało, że stanął w obronie kolegi - M. Ł. i zaczął szarpać się z R. S. (1). Przyznał, iż uderzył pięścią R. S. (1), gdyż ten go szarpał i w ten sposób obronił się przed R. S. (1). Podczas awantury obecny był K. G. (1), który również był nietrzeźwy i wtrącał się. W związku z czym również mógł zostać uderzony. Oskarżony podał, że M. Ł. na pewno nikogo nie uderzył. A. D. wyjaśnił również, iż w związku z tym, że R. S. (1) nie chciał oddać mu pieniędzy zabrał z domu laptopa, telewizor i telefon. Żadnych pieniędzy nie zabierał, a zabrane rzeczy traktował jako część utraconych pieniędzy. Dodał, że R. S. (1) nie miał przy sobie kwoty 1600,00 zł, aby ją zwrócić, miał jedynie 30 zł. Wyjaśnił, że nie użył wobec pokrzywdzonych noża ani młotka. Chciał nastraszyć R. S. (1), ale tylko młotkiem. Przyznał także, że zamknęli R. S. (1) i K. G. (1) w składziku pod schodami. A. D. podał, że M. Ł. przyniósł bańkę z benzyną, a on wylał benzynę pod drzwi, jednakże nie miał zamiaru podpalić benzyny. Chciał tylko nastraszyć R. S. (1) i K. G. (1), dać im nauczkę za agresywne zachowanie wobec niego i M. Ł.. Wyjaśnił, że zabrane rzeczy zostawił w C..

Oskarżony A. D. przesłuchany w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania 7 marca 2019 r. potwierdził złożone wcześniej wyjaśnienia i przyznał się do pierwszego zarzucanego mu czynu. Po czym dodał, że przyznaje się również do drugiego z zarzucanych mu czynów. Podniósł, że było zamieszanie, a on bronił się przed S. i dlatego wziął młot, aby go postraszyć. Nadto dodał, że benzynę wylał pod kantorkiem i była to straszna głupota.

Oskarżony A. D. przesłuchany 22 maja 2019r. przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, potwierdził wcześniej składane wyjaśnienia i wyraził chęć udzielania odpowiedzi na pytania stron.

Na pytania prokuratora wyjaśnił, że wynajmował dom od R. S. (1) od dwóch miesięcy, zgodnie z podpisaną umową. Z M. Ł. znali się od kilku lat i jak się dogadali to M. Ł. przyjechał do niego i przez miesiąc mieszkał w domu wynajmowanym od R. S. (1). Dodał, że od poniedziałku do piątku chodzili do pracy i nie pili alkoholu. Wyjaśnił, że przed 30 grudnia 2018r. non stop były incydenty R. S. (1) i M. Ł.. Dochodziło między nimi do rękoczynów. Przeważnie było to po alkoholu. Wyjaśnił, że M. Ł. pracował dorywczo, a w weekendy pił alkohol i wówczas w domu pojawiał się także R. S. (1), który na wizyty nie przyjeżdżał, jeżeli nie było alkoholu. Podniósł, że gdy tylko zaczynała się awantura on wychodził do swojego pokoju, nie chciał w tym uczestniczyć, powód incydentów też nie był mu znany. Oskarżony podkreślił, że do awantur pomiędzy R. S. (1), a M. Ł. dochodziło z błahych powodów, były to drobnostki np. krzywe spojrzenie M., to że w różnych kwestiach miał rację. Wyjaśnił, że pracował razem z K. G. (1), natomiast M. Ł. pracował w innej firmie. Ze strony K. G. (1) wobec M. Ł. były „słowne zagrywki”, nic więcej. Podając dalej, wyjaśnił, że do siłowego rozwiązania problemu doszło 30 grudnia 2018r. Podkreślił, że za pomocą telefonu nagrał wypowiedź R. S. (1), który mówił co mogą zabrać na poczet długu. Wskazał, że M. Ł. po prostu złapał laptop K. G. (2) i zaniósł do samochodu. Nie wykluczył też, że laptop należący do K. G. (2) był już w aucie z uwagi na to, że K. G. (2) przyjeżdżał z nimi do C.. Ponadto dodał, że wydał polecenie M. Ł., aby ten przyniósł benzynę, a także mówił mu co ma zabrać z domu R. S. (1).

Zamknięcie w składziku miało dać nauczkę R. S. (1). Wyjaśnił, że nie wytrzymał już psychicznie złego traktowania M. Ł.. Zaprzeczył stanowczo, aby groził pokrzywdzonym nożem, natomiast przyznał, że „była benzyna i młot”.

Na pytania obrońcy oskarżony wyjaśnił, że dysponuje telefonem, za pomocą którego dokonał nagrania rozmowy z R. S. (1) odnośnie zgody na zabranie rzeczy, ale telefon jest w C., u kolegi, bo policja nie dokonała jego przeszukania i nie zabezpieczyła znajdujących się tam rzeczy. Ponadto dodał, że żałuje rozwoju wypadów, wszystko to było pod wpływem emocji. Podkreślił, że nie użył młota o wadze 5 kg, bo wówczas z nogi byłyby drzazgi. Wyjaśnił również, że gdy R. S. (1) fizycznie znęcał się nad M. Ł. on wychodził do drugiego pokoju, nie chciał się do tego mieszać, chciał mieszkać w tym domu. M. Ł. niejednokrotnie pukał do drzwi jego pokoju, żeby go wypuścić. Natomiast w sytuacjach, w których już reagował - próbował łagodzić sytuacje słownie. M. Ł. regulował płatność czynszu za wynajem pokoju, a gdy nie miał pieniędzy to on zakładał za niego. Wyjaśnił, że w dniu 30 grudnia 2018r. po bójce wyszedł z domu i złapał za młot z obawy przed R. S. (1) i K. G. (1). W tym czasie M. Ł. przebywał w domu i nie widział momentu brania młota. Oskarżony wyjaśnił, że żadnych dekoderek nie wziął, ani też pieniędzy w kwocie 150 zł. Dodał, że od Ś. przebywał w wynajmowanym domu i nie jeździł po alkohol i zakupy.

Na pytania Przewodniczącej A. D. wyjaśnił, że skradziony laptop i telefon prawdopodobnie są w samochodzie, który przekazał pod opiekę koledze. Dodał, że nie umie wytłumaczyć tego, dlaczego zniszczył telefon K. G. (1), być może chodziło o odzywki. Ponadto podkreślił, że K. G. (2) zastawił w lombardzie jego telewizor na co ma umowę z dnia 28 grudnia 2018r., natomiast w domu znajdowały się trzy telewizory należące do R. S. (1). Odnosząc się do zarzutu zabrania dekoderek podał, że w domu nie widział żadnych dekoderek. Wskazał, że programy telewizyjne oglądał z anteny naziemnej. Zapewniał, że przy barykadowaniu pokrzywdzonych w schowku M. Ł. wykonywał jego polecenia. Odnosząc się do użycia młota podał, że wyszedł tarasem i udał się w stronę drugiego wejścia, młot leżał na dworze koło wejścia, z drugiej strony domu. Nie przypomina sobie aby zamachnął się na kogoś tym młotem. Tylko nim wymachiwał, żeby odpędzić atakujących R. S. (1) i K. G. (1). Wyjaśnił, że noże leżały na blatach w kuchni połączonej z salonem.

Oskarżony A. D. w dniu 4 czerwca 2019 na pytanie Przewodniczącej dodatkowo złożył wyjaśnienia odnoszące się do urządzeń zabranych w dniu zdarzenia. Oskarżony przedstawił swoje zdanie na temat stanu wizualnego i technicznego laptopa należącego do K. G. (1). Zdaniem oskarżonego laptop był niewiele wart, posiadał usterki. W swoich depozycjach odniósł się również do zastawienia w lombardzie telewizora S.. Oskarżony wyjaśniając podkreślił, że telewizor został zastawiony by R. S. (1) mógł go odzyskać po zwrocie długu, jaki miał wobec nich, w związku z nieoddaniem pieniędzy w kwocie 1600,00 zł za czynsz. Podał, że otrzymał za telewizor 400 zł. W dalszej części wyjaśnił również, że laptop i telefon, należące do R. S. (1) znajdują się w jego samochodzie i on może je zwrócić. Odnosząc się do dekoderek A. D. podkreślił, że nie ma pojęcia o jakie dekodery chodzi.

Oskarżony M. Ł. przesłuchany w dniu 02 stycznia 2019 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że nie uderzył nikogo młotem, ani nie oblał benzyną. Wykonywał tylko polecenia A. D. spakowania rzeczy osobistych, telewizorów i laptopów. W dalszej części depozycji wyjaśnił, że R. S. (1) będąc pod wpływem alkoholu stawał się nieprzyjemny, ubliżał mu, wyzywał, używał siły fizycznej, na przykład uderzał w twarz, wyłączał korki, po czym gdy wytrzeźwiał to przeproszał. Podczas jednej z takich kłótni, w dniu 30 grudnia 2018r. R. S. (2) kazał jemu i A. D. „wypierdalać” z domu. Podał, że R. S. (1) pierwszy rzucił się na A. D.. Zarówno on jak i A. D. zdenerwowali się i wówczas A. D. powiedział, że nie wytrzyma psychicznie tych ubliżeń i zażądał, aby R. S. (1) oddał pieniądze w kwocie 1600,00 zł zapłacone z góry za miesiąc wynajmu domu. R. S. (1) zakomunikował, że nie ma pieniędzy. Oskarżony wskazał, że rozmowę nagrywał A. D. zadając pytanie R. S. (1) co może zabrać ze sobą. R. S. (1) odpowiedział, żeby wziął co potrzeba. Wyjaśnił, że on w tym czasie pakował walizki na dole domu, ściągnął ze ściany telewizor, wziął dwa laptopy. Następnie wracając do domu zobaczył, jak R. S. (1) i K. G. (1) schodzą do „ganku” pod schodami, gdzie zostali zabarykadowani. W dalszej części wyjaśnił, że po przyjeździe do C. telewizor marki S. został zastawiony w lombardzie, na jego dowód za kwotę 400 zł. Nie wie co się stało z pozostałymi rzeczami. Wyjaśnił również, że A. D. nie trzymał w ręku noża tylko młot o wadze 5 kg i nie przypomina sobie, aby A. D. tym młotem uderzył kogoś. Podkreślił, że on chodził do samochodu i sprawdzał, czy wszystko zostało zabrane – rzeczy osobiste i fanty, które pozwolił zabrać R. S. (1). Wyjaśnił, że zarówno R. S. (1), jak i K. G. (1) schodzili na dół dobrowolnie. K. G. (1) miał obrażenia nosa,

po tym jak A. D. uderzył go. M. Ł. podkreślił, że nie widział dekoderek i nie widział również, aby A. D. je zabierał. Następnie A. D. zamknął mężczyznę w przedsiionku, zabarykadował drzwi i rozlał benzynę. Zaznaczył, że jego udziałem było przysunięcie jednego łóżka do drzwi. Wyjaśnił także, że A. D. nie szukał podpałki, nie wyjął zapalniczki i nie dokonał podpalenia. W dalszych depozycjach oskarżony podał, że on nic z tego nie miał. Pieniądze za telewizor oddał A. D., a reszta rzeczy została w samochodzie. On tylko te rzeczy pakował do samochodu.

Oskarżony M. Ł. przesłuchany po raz kolejny na etapie postępowania przygotowawczego, w dniu 03 stycznia 2019 r. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Nie wyraził chęci udzielania odpowiedzi na pytania. Wyjaśnił, że z tytułu zastawu telewizora nic nie otrzymał, a pozostałe rzeczy zabrane z domu R. S. (1) zostały w samochodzie A. D.. Ponadto dodał, że nie potrafi odpowiedzieć, dlaczego wykonywał polecenia A. D..

Oskarżony M. Ł. przesłuchany w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, 3 stycznia 2019 r. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Podtrzymał wyjaśnienia złożone na Policji i w Prokuraturze. Podniósł, że nie pobił, ani nie polał nikogo benzyną.

Oskarżony M. Ł. przesłuchany na rozprawie 22 maja 2019 r. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że doszło do awantury a następnie agresji z powodu utarczek słownych, do których doszło pomiędzy nim a R. S. (1). Wówczas A. D. oznajmił, że nie będzie tolerował zachowania R. S. (1). Ponadto dodał, że do awantury dołączył się również K. G. (1) i R. S. (1) kazał A. D. i jemu opuścić jego dom w ciągu 10 min. Wyjaśnił, że A. D. kazał mu spakować rzeczy, znajdujące się zarówno na dole domu jak i na piętrze i zanieść je do samochodu. Podkreślił, że A. D. zapytał R. S. (1) o zwrot pieniędzy, które zapłacił z góry za wynajem domu. Kiedy usłyszał, że pieniędzy nie ma, postanowił nagrać rozmowę za pomocy telefonu komórkowego. W trakcie tej rozmowy R. S. (1) mówi co może zabrać. Oskarżony wyjaśnił, że spakował telewizor, laptopa, natomiast o dekoderek nic nie wie, nie widział ich. Podobnie wyjaśnił sytuację z nożem, że w ogóle nie miał o nim wiedzy. Dalej wskazał, że w międzyczasie A. D. poszedł po młot, przyniósł go, ale nie używał tego młota.

Na pytania prokuratora Mateusz Łąpierz wyjaśnił, że okoliczności wskazane przez współoskarżonego odnośnie jego relacji z R. S. (1) są prawdziwe. Podał również, że jego relacje z K. G. (1) nie były negatywne. Nie chciał wynajmować innego mieszkania wierząc za każdym razem, że konfliktowa sytuacja będzie tą ostatnią. Chciał zarobić pieniądze i wyjechać za granicę.

Na pytania obrońcy wyjaśnił, że początkowo jego relacje z R. S. (1) były normalne, dopiero z czasem zaczęło dochodzić do różnych awantur z tytułu różnicy zdań i czasem dochodziło do przemocy również fizycznej. W dalszych depozycjach wyjaśnił, że on i A. D. zajmowali się domem, opiekowali się psem, kupowali opał i utrzymywali czystość w domu. Podkreślił, że nie wie co było powodem konfliktu w dniu 30 grudnia 2018r. Wyjaśnił, że w czasie awantury A. D. był trzeźwy, a on pił alkohol dzień wcześniej rano i przed zdarzeniem. Podkreślił, że nie miał czasu myśleć, tak zaskoczyło go to zdarzenie. Widział w ręku A. D. młot i wynosił przedmioty na polecenie A. D. w zamian za pieniądze, które R. S. (1) był winien. Było to z polecenia, z własnej inicjatywy nie ruszałby tych przedmiotów. Oświadczył, że jest mu przykro, chciałby przeprosić pokrzywdzonych.

Na pytania Przewodniczącej podał, że awantura rozpoczęła się wieczorem około 20.00. Zawsze do kłótni dochodziło po alkoholu. W trakcie awantur dochodziło do szarpania między nim a R. S. (1). W dalszych depozycjach podał, że pakowanie rzeczy zajęło mu około 30 min. Samochód stał około 5 metrów od drzwi. Po wyjeździe następnego dnia został zastawiony w lombardzie telewizor.

Oskarżony M. Ł. w dniu 4 czerwca 2019 na pytanie Przewodniczącej dodatkowo złożył wyjaśnienia, oceniając wartość laptopa należącego do K. G. (1), na kwotę 150-200zł. Podkreślił, że laptop posiadał układ techniczny występujący w latach 2006-2008. Odnosząc się do laptopa należącego do R. S. (1) podał, że miał on około 3 lat i usterki techniczne. Ponadto dodał, że wartość sprzętu wskazana w akcie oskarżenia jest zawyżona. W zakresie dekoderek

wyjaśnił, że nie miał wiedzy, że takie dekodery w ogóle były w domu. Jedynie widział dekodery telewizji naziemnej i ten który był wbudowany w telewizor marki S..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W przedmiotowym postępowaniu kluczowymi dowodami dla oceny zgromadzonego materiału dowodowego i dokonania ustaleń faktycznych stały się przede wszystkim, wiarygodne wyjaśnienia A. D. i M. Ł., składane w toku całego postępowania, oraz częściowo zeznania pokrzywdzonych K. G. (1) i w niewielkiej części R. S. (1). Sąd uznając winę oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonych i częściowo zeznaniach ww. świadków oraz na zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodach z dokumentów oraz opinii.

Całokształt okoliczności, związanych z przestępczym charakterem zachowań oskarżonych, ustalony został w dużej mierze na podstawie wyjaśnień A. D. (przyznającego się, do zarzuconych mu czynów), uznając je za spójne i logiczne. Podkreślenia wymaga, że A. D. w toku całego postępowania w sposób przejrzysty przedstawiał przebieg wydarzeń, do jakich doszło 30 grudnia 2018 r. Gdy podawane były dane przeczące stanowi faktycznemu stanowczo oponował. Oskarżony nie próbował przedstawiać siebie, jako wyłącznej ofiary działań R. S. (1). Przed Sądem otwarcie mówił, że wszystko było pod wpływem emocji i żałuje swoich czynów. Taka postawa oskarżonego, jak również sposób składania przez niego wyjaśnień w toku postępowania sądowego, kiedy Sąd miał możliwość osobiście uczestniczyć w czynnościach procesowych, doprowadziła do wniosku, że wyjaśnienia A. D. jawią się jako szczerze i spontaniczne. W ocenie Sądu, za w pełni wiarygodne należało uznać również wyjaśnienia M. Ł., w których wskazał, że nie uderzył nikogo i nie oblewał benzyną, nie zadawał ciosów i nie groził użyciem młota, noża i podpaleniem. Ponadto Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie uzyskał on żadnych korzyści z popełnionych przestępstw, gdyż pieniądze za zastaw telewizora przekazał A. D., natomiast pozostałe rzeczy zabrane z domu R. S. (1) zostały w samochodzie należącym również do A. D.. Wiarygodne są też twierdzenia oskarżonego, że w czasie zdarzenia wykonywał polecenia A. D., oraz to iż współoskarżony nie używał noża, a jedynie miał w ręku młot. Zdaniem Sądu M. Ł., zgodnie z prawdą podał, że zabrane zostały telewizor i laptopy, telefon natomiast dekodery nie widział i nic mu nie było wiadomo o nich. Za wiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia M. Ł., w których wskazywał, że żałuje swojego zachowania, oraz że jest mu przykro i szczerze przeprosił pokrzywdzonych co potwierdziła postawa oskarżonego prezentowana w toku całego postępowania.

Oskarżeni A. D. i M. Ł. zostali przesłuchani zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i bezpośrednio przed Sądem. Oskarżeni złożyli wyjaśnienia, w których szczegółowo podali przebieg zdarzeń z 30 grudnia 2018r., jak również wskazali na to, w jakich okolicznościach doszło do zdarzenia, jaki był jego przebieg i co najważniejsze niczego nie umniejszali. Ponadto wyjaśniali, jak się zachowywał pokrzywdzony R. S. (1). Jakie emocje im towarzyszyły. A. D. opisał, jakie czynności podejmował, oraz wskazał na to, że to on wydawał polecenia M. Ł.. Obydwaj wskazali co zostało zabrane z domu R. S. (1), w jakich okolicznościach do tego doszło i z jakiego powodu.

Wyjaśnienia oskarżonych korespondują częściowo z zeznaniami pokrzywdzonych R. S. (1) i K. G. (1) – przyznającego, że każdy z uczestników zdarzenia z dnia 30 grudnia 2018r. miał w tym swój większy lub mniejszy udział.

W ocenie Sądu złożone przez oskarżonego A. D. wyjaśnienia nie stanowiły przyjętej przez niego linii obrony, a jego depozycje odzwierciedlają rzeczywisty przebieg wydarzeń. Znalazły one potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w związku z czym nie można im odmówić wiarygodności. Podobnie Sąd ocenił jego wyjaśnienia, w których twierdził, że do zdarzenia doszło w wyniku złego zachowania R. S. (1) i silnych emocji „nie wytrzymałem psychicznie”, „chciałem dać nauczkę S.”. Powyższe depozycje A. D. nie stoją w sprzeczności, z uznanymi w tym zakresie za wiarygodne, wyjaśnieniami M. Ł., uzupełnionymi przez wiarygodne zeznania pokrzywdzonego K. G. (2), z których jednoznacznie wynika, że zachowanie R. S. (1) było niewłaściwe i agresywne. Podkreślenia wymaga fakt, że oskarżony M. Ł. potwierdził depozycje współoskarżonego co do okoliczności, że on tylko wykonywał polecenia pakowania rzeczy do samochodu, natomiast to A. D. wydawał komendy. W tym zakresie obydwaj oskarżeni złożyli zgodne wyjaśnienia. Sąd w przekonaniu co do prawidłowości ustaleń w zakresie rzeczywistego przebiegu wydarzeń z

30 grudnia 2018 r. i roli, jaką odegrało zachowanie R. S. (1), uznał iż pokrzywdzony w dużym stopniu przyczynił się do przebiegu zdarzenia. Początkowo między nim a oskarżonymi doszło do utarczek słownych, które przerodziły się w kłótnię, która doprowadziła do awantury i agresywnego, połączonego z użyciem siły fizycznej – zachowania A. D.. Obydwaj oskarżeni, począwszy od wyjaśnień składanych w postępowaniu przygotowawczym, jak również na etapie procesu, zgodnie potwierdzili, że zachowanie R. S. (1) „prowokowało coraz bardziej”. Pokrzywdzony był coraz bardziej niechętny i coraz agresywniejszy w stosunku do M. Ł.. Zarówno A. D., jak i M. Ł. przeszkadzało niemiłe odzywianie się pokrzywdzonego, jak również używanie przez niego siły fizycznej. Opisany powyżej stosunek pokrzywdzonego do M. Ł. doprowadził do tego, że emocje urosły w siłę w momencie, gdy właściciel mieszkania zakomunikował oskarżonym, iż mają opuścić jego dom w ciągu 10 minut, jednocześnie nie chcąc im zwrócić kosztów wynajmu opłaconego za miesiąc z góry oraz zakupu opału. Oskarżeni nie zgodzili się na takie traktowanie, niemniej w ocenie Sądu czyny, których się dopuścili nie zasługują na aprobatę w żadnym zakresie. Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia M. Ł., że doznawał on od R. S. (1) przykrości słownej jak i ataku fizycznego. Powyższe znajduje potwierdzenie w depozycjach A. D., który był świadkiem zachowania ze strony właściciela domu i jego porywczego charakteru, jednakże nie interweniował za często z uwagi na to, że zależało mu na tym, aby mieć miejsce zamieszkania. Wyjaśnienia A. D. w tym zakresie zasługują na wiarę, w szczególności, że jego depozycje znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach współoskarżonego, jak również w zeznaniach świadka K. G. (1). Sąd uznał również za wiarygodne wyjaśnienia, w których oskarżeni zgodnie wskazują, że A. D. trzymał w ręku tylko młot, natomiast nie używał noża. Wyjaśnienia oskarżonych odnoszące się do zadawania ciosów ręką, Sąd również uznał za wiarygodne. A. D. dokładnie podał, że uderzył R. S. (1), a K. G. (1) również mógł otrzymać cios, bo wtrącał się. Powyższe znajduje potwierdzenie zarówno w depozycjach pokrzywdzonych jak i w opiniach lekarskich. Oceniając wyjaśnienia oskarżonych, w zakresie grożenia podpaleniem Sąd uznał, że na polecenie A. D. pokrzywdzeni w pierwszej kolejności udali się na piętro domu, a następnie zeszli na dół i poszli do schowka pod schodami, gdzie zostali zabarykadowani meblami. Sąd uznał, że A. D. wydał polecenie M. Ł., aby ten pomagał mu w barykadowaniu pokrzywdzonych, co też M. Ł. uczynił, a następnie M. Ł., również na polecenie kolegi, przyniósł bańkę z benzyną, którą zostały oblane przedmioty barykadujące wejście do schowka. Ponadto Sąd uznał jednoznacznie, że A. D. i M. Ł. dokonali zaboru w celu przywłaszczenia: telewizora marki S. o przekątnej 60 cali o wartości nie mniejszej niż 1.900 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 210 zł, laptopa marki L. o wartości 250 złotych – to jest mienia o łącznej wartości 2.360 zł na szkodę R. S. (1) oraz laptopa marki L. o wartości 250 zł na szkodę K. G. (1). Jednocześnie Sąd uwzględnił, iż motywem działania oskarżonych, w tym przypadku, była chęć pokrycia kosztów, jakie ponieśli w związku z zapłatą z góry za czynsz i za zakup opału.

Zeznania K. G. (2) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części korespondującej z wyjaśnieniami oskarżonych. Zeznania ww. świadka były o tyle istotne, że wskazywały one jednoznacznie, jaki udział w zdarzeniu miał pokrzywdzony R. S. (1). Spontaniczne zeznania świadka, który przebywał w domu i uczestniczył w awanturze, potwierdziły wyjaśnienia A. D. i M. Ł. w tym zakresie. Depozycje ww. świadka korespondowały również częściowo z zeznaniami R. S. (1), który przyznał, że doszło do awantury i rzeczywiście kazał się wyprowadzić oskarżonym. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania, w których świadek przedstawia, że A. D. sam poszedł po młotek „nikt za nim nie poszedł, nikt po niego nie wyszedł, przyszedł z młotkiem”. Zeznania w tym zakresie korespondują z wyjaśnieniami oskarżonych. Zarówno A. D. jak i M. Ł. podawali, że młot trzymał A. D.. Sąd uznał również za prawdziwe depozycje, w których świadek podał, że A. D. trzymając młotek i grożąc kazał jemu i R. S. (1) iść na piętro, a po kilkunastu minutach zejść do schowka pod schodami i tam zostali zabarykadowani i polani benzyną. Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności zeznania, w których świadek podał, że został uderzony rękojeścią młota w nogę przez A. D., a M. Ł. tylko wykonywał polecenia A. D.. Jako wiarygodne jawią się również zeznania świadka, w których twierdził on, że oskarżeni zabrali laptop będący jego własnością i że nie widział w domu dekoderek, podając: „były dekodery, które były antenami, nie widziałem dekoderek z (...)”. W tym zakresie są one spójne z wyjaśnieniami obu oskarżonych, którzy zgodnie podkreślali, że nie zabrali dekoderek.

Sąd nie dał wiary zeznaniom K. G. (1) w zakresie w jakim podał, że A. D. wymachując młotkiem chciał go zabić. O tym, że A. D. zdawał sobie sprawę z tego, jaką krzywdę może wyrządzić uderzenie młotkiem świadczą nie tylko jego wyjaśnienia ale i czyny. A. D. nie chcąc nikomu zrobić krzywdy, choćby przypadkowo, uderzył K. G. (1) w prawe udo, jedynie trzonkiem młotka. Ponadto Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka w zakresie, w jakim twierdził on,

że A. D. miał w jednym ręku młot, a w drugim nóż o długości ostrza około 8-10 cm. z czarną rękojeścią. Powyższe nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym uznanym za wiarygodny, w szczególności żaden z oskarżonych, którym Sąd dał wiarę w całości, nie potwierdził tej okoliczności. Ponadto świadek w zeznaniach wskazywał początkowo, że nóż leżał w łazience na piecu, przy umywalce, natomiast innym razem, że leżał na stoliku przy którym siedzieli. Zeznania świadka w tym zakresie różnią się również od zeznań R. S. (1), który zeznał że A. D. wziął nóż kuchenny z drewnianą rękojeścią o długości 15-20 cm i ostrzu o długości 30 cm. Są to na tyle duże rozbieżności w opisie noża, jak i miejsca, z którego nóż miał być zabrany, że Sąd nie mógł uznać zeznań pokrzywdzonych, w tym zakresie, za wiarygodne.

Za wiarygodne należało uznać zeznania R. S. (1) w zakresie, w jakim korespondują one z zeznaniami świadka K. G. (1) oraz z wyjaśnieniami oskarżonych. Z tego powodu za wiarygodne zostały uznane zeznania dotyczące: wynajmu pokoju A. D. w domu w S., przy ul. (...) gm. N., zaistnienia awantury w dniu 30 grudnia 2018r., uderzenia w twarz przez A. D. w czasie ogólnej wymiany ciosów. Ponadto Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka co do tego, że wraz z K. G. (1) na polecenie A. D. poszli na piętro domu, a następnie zeszli na dół i zostali zabarykadowani w schowku pod schodami i polani benzyną. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka co do sposobu wydostał się ze schowka i powodów nie poinformował policji bezpośrednio po zdarzeniu. Powyższe znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonych, jak i częściowo w zeznaniach świadka K. G. (1).

W pozostałym zakresie sąd nie uznał zeznań świadka za wiarygodne. Sąd odmówił wiarygodności twierdzeniom świadka, że z domu oskarżeni zabrali dekodery cyfrowego P.. Żaden z oskarżonych, jak również świadek K. G. (2) nie potwierdza tej okoliczności. Co więcej wszyscy oni twierdzą, że dekodery w ogóle nie widzieli w domu. Sąd nie uznał również za wiarygodne zeznań, w których świadek podawał, że A. D. straszył go nożem. Co prawda drugi z pokrzywdzonych, tj. K. G. (2) podawał, że A. D. miał w jednym ręku nóż a w drugim - młot, przy czym świadkowie odmiennie wskazują na wygląd noża i miejsce, skąd ten nóż został wzięty. R. S. (1) wskazuje na nóż kuchenny z drewnianą rękojeścią o długości 15-20 cm i ostrzu o długości 30 cm, a tymczasem K. G. (1) określił, że nóż miał 8-10 cm ostrze i czarną rękojeść. Jednocześnie obydwaj oskarżeni, od początku, zgodnie i konsekwentnie negują zagrożenie nożem.

Zeznania A. Ł. (1) Sąd uznał za wiarygodne, choć nie miały one większego znaczenia przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie. Świadek bowiem zeznał, w jakim stanie emocjonalnym był M. Ł. po powrocie z W.. Podkreślił, że był wystraszony i „brał co mu kazali brać”. Podał również, że z relacji syna dowiedział się, iż właściciel mieszkania krzyczał i huczał na niego. A. Ł. (1) nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, zeznał jedynie, że syn opowiedział mu, że na policję ma się zgłosić zapewne z uwagi na telewizor, który zaniósł do lombardu. Powyższe koresponduje z uznanymi w całości za wiarygodne, wyjaśnieniami A. D. i M. Ł., którzy przyznali się do zastawienia telewizora należącego do R. S. (1) w lombardzie za kwotę 400 zł., gdzie umowa spisana była na dane M. Ł.. Kradzież telewizora potwierdzili K. G. (1) i R. S. (1). Ponadto zeznania A. Ł. (1), dotyczące sposobu traktowania M. Ł. przez R. S. (1), korespondują z zeznaniami K. G. (1).

Za wiarygodne należało również uznać zeznania K. J. właścicielki nieruchomości w S., gdzie oskarżeni wynajmowali pokój. K. J. nie była naocznym świadkiem zdarzenia z 30 grudnia 2018r. W P., a tym bardziej w domu w Staje W., świadek bywała okazjonalnie. Jej zeznania ograniczyły się do depozycji związanych z tym co zastała w domu w dniu 31 grudnia 2018r. Świadek co prawda zeznała, iż pozostaje z R. S. (1) w separacji, jednakże ta okoliczność nie stanowiła przyczyny, jakoby świadek miała zeznawać na korzyść lub niekorzyść pokrzywdzonego. Wręcz przeciwnie, K. J. bardzo pozytywnie wypowiadała się na temat R. S. (1). Podała, że R. S. (1) po zdarzeniu był roztrzęsiony, płakał i mówił, że zostały zabrane telewizory, laptopy i dekodery. Ponadto dodała, że w mieszkaniu były zniszczenia, połamane fotele, stół, uszkodzeniu uległa kanapa, oraz nie można było otworzyć drzwi. Świadek zeznała, że w jej mniemaniu te zniszczenia powstawały w dniu zdarzenia. Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności spontaniczne zeznania K. J.. Powyższe zeznania potwierdzają wyjaśnienia oskarżonych, oraz zeznania pokrzywdzonych co do okoliczności awantury zaistniałej w dniu 30 grudnia 2018r.

Zeznania T. K. Sąd odczytał, albowiem bezpośrednie przesłuchanie świadka było niemożliwe. Ponadto Sąd uznał zeznania ww. świadka za wiarygodne w całości. Świadek w depozycjach odnosił się do okoliczności spędzenia czasu z oskarżonymi 31 grudnia 2018 r. Ponadto dodał, że nie są mu znane okoliczności zdarzenia z 30 grudnia 2018r., a jadąc na wspólna zabawę sylwestrową samochodem należącym do A. D. widział w samochodzie laptop.

Odnośnie opinii z zakresu wyceny ruchomości utraconych 30 grudnia 2018 r., przez pokrzywdzonych, wskazać należy, że zawarte w niej wnioski są jasne, pełne i pozbawione sprzeczności oraz że została ona sporządzona przez osobę posiadającą wiadomości specjalne. Z uwagi na powyższe opinia ta stanowiła podstawę poczynionych przez Sąd ustaleń. W jej świetle sąd nie dał wiary pokrzywdzonym w zakresie wyceny utraconego sprzętu.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych zgromadzonych dowodów, ujawnionych i zaliczonych w poczet materiału dowodowego na rozprawie 24 lipca 2019 r., też nie budziła wątpliwości sądu. Dokumenty, tj. m. in. opinie i protokoły zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, przez uprawnione do tego podmioty. Wnioski końcowe opinii (zarówno dotyczącej wyceny ruchomości, jak i opinii w zakresie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych) zostały przedstawione przez biegłych w sposób przejrzysty, a same opinie nie wykluczają się wzajemnie, są jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności oraz wydane zostały przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną w zakresie niezbędnym do wydania opinii w tym przedmiocie.

Przepis art. 280 § 2 k.k. zawiera kwalifikowany typ rozboju, kiedy sprawca posługuje się bronią palną, nożem lub innym niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się tą bronią. Wystarczy, że niebezpieczny przedmiot zostanie co najmniej okazany na początku rozboju lub w jego trakcie (tak trafnie SN w wyr. z 13.4.1973 r., III KR 32/73, OSNKW 1973, Nr 11, poz. 143; B. Michalski, w: Wąsek, Kodeks karny, t. 2, 2008, Warszawa 2006, s. 892). Oznacza to więc, że samo posiadanie przez sprawcę w chwili rozboju niebezpiecznego narzędzia, bez co najmniej demonstrowania możliwości jego użycia czy też nawet bez jego okazania, nie może być traktowane jako kwalifikowana postać rozboju (tak słusznie SA w Krakowie w wyr. z 30.3.1995 r., II AKr 59/95, Prok. i Pr. – wkł. 1996, Nr 1, poz. 14).

Powszechnie przyjmuje się, że dobrem chronionym przy przestępstwie z art. 189 k.k. jest osobista wolność człowieka w znaczeniu fizycznym (ruchowym, lokomocyjnym), tj. w znaczeniu możliwości swobodnego poruszania się oraz przemieszczania zgodnie z własną wolą. Sprawca tego czynu uniemożliwia lub znacznie ogranicza bowiem możliwość poruszania się pokrzywdzonego w zgodzie z jego wolą przebywania poza miejscem, w którym się znajduje. Przedmiotem ochrony w czynach zabronionych z art. 189 k.k. jest wolność w znaczeniu swobody ruchów i możliwości zmiany miejsca pobytu. Przede wszystkim w zakres czynności sprawczej omawianego przestępstwa może wejść użycie przemocy, np. w postaci zamknięcia siłą ofiary w jakimś pomieszczeniu (lokalu, piwnicy, magazynie), skrupowania jej, pozostawienia pod nadzorem (innych osób, psów), zniszczenia rzeczy (uszkodzenia zamka, drzwi w pomieszczeniu lub zatarasowania jedyne go wyjścia z pomieszczenia ciężkimi przedmiotami) ...(wyr. SA w Warszawie z 5.6.2013 r., II AKa 107/13, Legalis).

Sąd dokonując zmiany opisu czynów w pkt I i II aktu oskarżenia, miał na uwadze fakt, iż nie zaistniała groźba podpalenia w trakcie rozboju i dlatego wyeliminował z opisu czynu zarzucanego oskarżonym w punkcie pierwszym aktu oskarżenia, sformułowanie o użyciu groźby podpalenia. Nie mniej należy podkreślić, że ta groźba powstawała w momencie, kiedy oskarżeni zdecydowali się na zamknięcie pokrzywdzonych w pomieszczeniu pod schodami, zabarykadowanie drzwi i wylanie benzyny, czym doprowadzili do pozbawienia wolności pokrzywdzonych. Niebezpieczeństwo podpalenia stanowiło utrudnienie w wydostaniu się pokrzywdzonych z tego zamknięcia, gdyż mając świadomość, że przedmioty barykadujące wejście są polane benzyną, pokrzywdzeni bali się, że może się ona zapalić. W ocenie sądu, dopiero w tym właśnie momencie pojawiła się groźba podpalenia. W trakcie dokonywania przestępstwa rozboju ani pokrzywdzeni nie mieli świadomości, że taka groźba zaistnieje, ani oskarżeni nie mieli zamiaru użycia benzyny do zastraszenia pokrzywdzonych. Z chwilą przystąpienia do realizacji znamion drugiego

przestępstwa, tj. pozbawienia wolności, w celu wzmocnienia bariery jaką stanowiła barykada z mebli, oskarżeni postanowili polać ją benzyną.

Analizując przebieg zdarzeń, przedstawiony szczegółowo przez oskarżonych i w zakresie uznanym za wiarygodny, przez pokrzywdzonych, nie budzi wątpliwości Sądu, że A. D. użył wobec R. S. (1) i K. G. (1) przemocy polegającej na uderzeniu młotem o wadze 5 kg (a precyzyjnie trzonkiem od tego młota) w nogę K. G. (1) oraz zadaniu ciosów w tym pięścią w twarz R. S. (1), a także grożąc użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci młota o wadze 5 kg dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telewizora marki S. o przekątnej 60 cali o wartości nie mniejszej niż 1.900 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 210 zł, laptopa marki L. o wartości 250 złotych – to jest mienia o łącznej wartości 2.360 zł

na szkodę R. S. (1) oraz laptopa marki L. o wartości 250 zł
na szkodę K. G. (1).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że M. Ł. działał wspólnie i w porozumieniu z A. D.. M. Ł. wykonywał polecenia współoskarżonego, widząc, jak ten grozi pokrzywdzonym użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci 5 kg młota. Nie przeszkodził koledze, który wymachiwał tym młotem. Co prawda podkreślić należy, że trwała awantura, wzajemna wymiana ciosów pomiędzy A. D. a pokrzywdzonymi, którzy byli pod wpływem alkoholu i w ten sposób A. D., również odpierał atak napierających R. S. (1) i K. G. (1). Sąd uznał jednak, że przedmiotowy młot był nie tylko narzędziem obrony, ale przede wszystkim, w szczególności w późniejszej fazie wydarzeń, był on już tylko przedmiotem groźby, że zostanie użyty, w razie nieposłuszeństwa. Od momentu, gdy A. D. kazał pokrzywdzonym wejść po schodach na piętro, młot stał się niebezpiecznym narzędziem, którego użycia obawiali się pokrzywdzeni. Chcąc uwiarygodnić swoje groźby A. D., na schodach uderzył K. G. (1), trzonkiem tego młota w prawe udo. Oskarżony użył tylko trzonka, gdyż miał świadomość, jaki uraz może spowodować uderzenie młotem ważącym 5 kilogramów (o czym była mowa powyżej). Okazując pokrzywdzonym młot, machając nim, a także uderzając K. G. (1) trzonkiem od tego młota, oskarżony miał świadomość, że jest to niebezpieczne narzędzie, którego użycia pokrzywdzeni się boją, czego dowodzi fakt, że najpierw zgodnie z jego poleceniem udali się na górę a potem zeszli na dół i weszli do schowka pod schodami. M. Ł. również widział reakcję pokrzywdzonych na młot, który trzymał w ręku A. D. i doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że pokrzywdzeni go słuchają, gdyż boją się użycia tego młota. Wizja użycia przez A. D. młota przełamała ich opór, więc nawet nie próbowali oni zapobiec zabraniui należącego do nich sprzętu w postaci telewizora, dwóch laptopów i telefonu.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne i prawne Sąd uznał, A. D. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I wyroku. Oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z M. Ł., posługując się wobec R. S. (1) i K. G. (1) niebezpiecznym narzędziem w postaci młota, grożąc użyciem w stosunku do niego okazywanego narzędzia, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telewizora marki S. o przekątnej 60 cali o wartości nie mniejszej niż 1.900 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 210 zł, laptopa marki L. o wartości 250 złotych – to jest mienia o łącznej wartości 2.360 zł na szkodę R. S. (1) oraz laptopa marki L. o wartości 250 zł na szkodę K. G. (1) czym wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 280 § 2 k.k. Co prawda A. D. nie wynosił osobiście opisanych powyżej przedmiotów, ale w ramach podziału ról między nim a M. Ł., do niego należało zastraszenie niebezpiecznym narzędziem pokrzywdzonych, by M. Ł. mógł bez przeszkód wynieść przedmioty do pokrzywdzonych należące.

Z uwagi na wyżej opisany podział ról M. Ł. również został uznany za winnego popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 280 § 2 k.k. Co prawda M. Ł. osobiście nie groził niebezpiecznym narzędziem i nie uderzał pokrzywdzonych, ale widział, jak ciężkim, 5 kg młotem, grozi im A. D.. M. Ł. w żaden sposób mu w tym nie przeszkadzał, a wręcz przeciwnie, korzystał z faktu, że pokrzywdzeni są zastraszeni, boją się podjąć jakiegokolwiek działania, by nie sprowokować A. D., dzięki temu bez przeszkód mógł wynosić przedmioty, które sam uznał za wartościowe, i które pokryją ich roszczenia wobec R. S. (1).

Sąd uznał, jednocześnie, że wobec M. Ł. ma zastosowanie art. 60 § 2 pkt 2 k.k. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego M. Ł. bezkrytycznie wykonywał polecenia A. D., sam nie groził pokrzywdzonym, nie używał wobec nich przemocy, nie był w stosunku do nich agresywny, nawet się do nich odzywał (o czym zgodnie wyjaśniali oskarżeni i zeznawali pokrzywdzeni), a nawet w rozmowie z A. D. powstrzymywał go przed podpaleniem.

Ponadto M. Ł., jak wynika z powyżej szczegółowo omówionych i uznanych w tym zakresie za wiarygodne, wyjaśnień obydwu oskarżonych, pieniądze za sprzedaż telewizora w lombardzie oddał A. D., resztę zabranych pokrzywdzonym rzeczy pozostawił w samochodzie A. D.. M. Ł. w toku całego procesu, konsekwentnie wskazywał, że to A. D. wydawał mu polecenia, a A. D. to potwierdził. Z uwagi na tak opisaną postawę sprawcy, a także jego późniejszy żal, skruchę, przeproszenie pokrzywdzonych, dążenie do szybkiego zakończenia postępowania, poprzez złożenie wniosku o dobrowolne poddanie się karze, sąd uznał, że wobec M. Ł. należy zastosować instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd doszedł również do przekonania, że zarówno A. D. jak i M. Ł. dopuścili się popełnienia czynu przypisanego im w punkcie III wyroku, tj. pozbawienia wolności pokrzywdzonych. Oskarżeni nakłaniając pokrzywdzonych do wejścia do schowka pod schodami i barykadując wejście meblami a także oblewając te meble i jednocześnie pokrzywdzonych benzyną, a także grożąc podpaleniem, zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa pozbawienia wolności, opisanego w art. 189§1 kk. W tym przypadku oskarżeni również działali wspólnie i w porozumieniu w ramach uzgodnionego podziału ról. Najpierw A. D. kazał pokrzywdzonym wejść do schowka pod schody, następnie wspólnie z M. Ł. przesunęli do wejścia ciężkie meble, by uniemożliwić pokrzywdzonym wydostanie się stamtąd, wreszcie na polecenie A. D. M. Ł. przyniósł benzynę, którą A. D. polał barykadę i pokrzywdzonych (gdyż w schowku było bardzo mało miejsca). Po czym obaj oskarżeni wsiedli do samochodu i odjechali do C., zostawiając zabarykadowanych pod schodami pokrzywdzonych.

W świetle powyższego w ocenie Sądu należało uznać, że A. D. oraz M. Ł. swoim zachowaniem wyczerpali ustawowe znamiona przestępstwa z art. 189 § 1 k.k.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania faktyczne i prawne nie ulega wątpliwości, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przypisanych im przestępstw. Sąd wymierzając oskarżonym kary jednostkowe, jak również karę łączną kierował się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w art. 53 k.k. i uwzględnił wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy tak związane z samymi czynami jak i osobami sprawców.

Sąd uznał, że stopień winy ww. oskarżonych jest znaczny. Oskarżeni mieli niczym nie zakłóconą zdolność do rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia swoich czynów, co skutkuje przyjęciem, że wiedzieli, iż podejmowane przez nich działania naruszają normy prawne. Oskarżeni w pełni świadomie – nie cierpią bowiem oni na żadne zaburzenia uniemożliwiające swobodne podejmowanie decyzji – zdecydowali się na popełnienie dwóch czynów zabronionych. Okolicznością obciążającą oskarżonego A. D. była jego uprzednia karalność za przestępstwa umyślne, a ponowne popełnienie umyślnego przestępstwa wskazuje na wysoki stopień jego demoralizacji i lekceważenie porządku prawnego. Jako wysoce naganne należało ocenić zachowanie oskarżonego A. D., który w celu zastraszenia pokrzywdzonych używał ciężkiego młota. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych obu oskarżonym jest znaczny. Oskarżeni godzili w podstawowe wartości, tj. poczucie bezpieczeństwa, wolności, w życie i zdrowie pokrzywdzonych. Działali z niskich pobudek, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Przy czym podkreślić należy, że A. D. i M. Ł. nie chcieli wzbogacić się, ale czynu dopuścili się z poczucia własnej krzywdy. Po pierwsze z uwagi na wyżej opisane zachowanie R. S. (1), pod drugie z uwagi na niemożność odzyskania pieniędzy za czynsz za miesiąc styczeń, które zapłacili z góry i za zakup opału na zimę. Dodatkowo, jako okoliczność łagodzącą, Sąd uwzględnił sposób działania oskarżonego A. D., który groził wprawdzie młotem, ale trzymał go w stosunkowo bezpiecznej odległości od pokrzywdzonych, a gdy postanowił go użyć, uderzył K. G. (1) jedynie trzonkiem młota. Ponadto oskarżony nie odzywał się wzgardliwie w stosunku do swoich ofiar. Jak przyznali sami pokrzywdzeni w zachowaniu A. D. widać było zdenerwowanie, a jak sam oskarżony wskazał zdenerwowanie to było wynikiem zachowania R. S. (1).

Wymierzając oskarżonym kary, Sąd ocenił także warunki i właściwości osobiste oskarżonych. W odniesieniu do A. D., jako okoliczność negatywnie wpływającą na wymiar kary, Sąd uwzględnił fakt, że to oskarżony inicjował zachowanie M. Ł. w przedmiotowej sprawie, to on wydawał mu polecenia, to on również groził pokrzywdzonym użyciem niebezpiecznego narzędzia, by uniemożliwić im przeciwstawienie się zaborowi należących do nich rzeczy. Za

okoliczność łagodzącą wobec A. D. Sąd uznał przyznanie się do winy, skruchę i chęci współpracy z organami ścigania. Powyższe zachowanie oskarżonego świadczyło o pozytywnej refleksji i o uznaniu karygodności swych zachowań.

Za okoliczności łagodzące w stosunku do M. Ł. uznać należało dotychczasowa niekaralność, przyznanie się – co do zasady – do popełnienia zarzuconych mu czynów, postawę oskarżonego podczas całego postępowania, polegającą na złożeniu wyczerpujących i obszernych wyjaśnień (obciążających zarówno siebie jak i współoskarżonego), które umożliwiły Sądowi poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, współpracę z organami ścigania. Poza tym opisana powyżej postawa M. Ł. pozwoliła na zastosowanie wobec jego osoby instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem Sąd uznał, że z uwagi na rolę jaką odegrał M. Ł. w dokonaniu przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, jego stosunek do pokrzywdzonych, nawet najniższa kara przewidziana za czyn z art. 280§2 kk, byłaby niewspółmiernie surowa.

Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego A. D. będzie: za czyn przypisany mu w punkt I wyroku – kara 3 lata pozbawienia wolności; za czyn przypisany w punkcie III wyroku – kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. W przypadku M. Ł. Sąd wymierzył: za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II wyroku – w oparciu o art. 60§6 pkt 2 kk karę 1 roku pozbawienia wolności, a za czyn przypisany w punkcie III wyroku – karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zgodnie z treścią art. 85 k.k. stanowiącego, że jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną. Stosownie zaś do art. 86 § 1 k.k., Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności.

Uwzględniając powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu A. D. karę łączną w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, a M. karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby wynoszący 3 lata i uznając, że kary te będą karami adekwatnymi, biorąc pod uwagę obecną ocenę zachowania oskarżonych i konieczność oddziaływania na resocjalizację skazanych, dotychczasową wielokrotną karalność A. D. i niekaralność M. Ł., związek przedmiotowo-podmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami i wreszcie potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na pozytywną ocenę zachowania - obydwu oskarżonych – zasługiwała jak już wcześniej wspomniano ich postawa prezentowana w toku całego postępowania. Pamiętać bowiem należy, że oskarżeni od początku przejawiali refleksję odnośnie swojego zachowania objętego przedmiotowym postępowaniem, szczerze żalowali popełnionych czynów, przepraszaali pokrzywdzonych i deklarowali chęć naprawienia szkody.

Wymiar orzeczonych kar ma charakter prewencji szczególnej, która ma spełnić cele wychowawcze w stosunku do oskarżonych, a także cele prewencji ogólnej, a więc utwierdzić w społeczeństwie przekonanie o nieuchronności kary adekwatnej do wagi czynu. W ocenie Sądu, ww. okres pozbawienia wolności orzeczony wobec A. D. będzie wystarczający, aby oskarżony mógł odczuć dolegliwość kary za swoje czyny, których znaczna społeczna szkodliwość została wyżej wykazana oraz zrozumieć naganność swojego postępowania. Tak wymierzona kara, w ocenie Sądu, zapobiegnie w powrocie oskarżonego na drogę przestępstwa, który wreszcie zrozumie, że przestępstwo nie popłaca i zawsze spotka się z surową acz sprawiedliwą karą.

Z uwagi na fakt, że po zastosowaniu wobec A. Ł. (2) w niniejszej sprawie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania zostały mu prowadzone do wykonania kary pobawienia wolności orzeczone w innych sprawach, brak było podstaw do zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej w niniejszej sprawie kary pozbawienia wolności (zawiadomienie o wykonaniu kary wobec tymczasowo aresztowanego - k. 335, 336; informacja z Noe Sad - k. 345-347; zawiadomienie o wykonaniu kary wobec tymczasowo aresztowanego - k. 357).

Wymierzając oskarżonemu M. Ł. karę przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary i warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 3 lat próby sąd wziął pod uwagę również fakt, że oskarżony natychmiast po opuszczeniu aresztu śledczego (po uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania) podjął pracę i starania zmierzające do podniesienia jego kwalifikacji zawodowych. M. Ł. podjął również działania by zwrócić

pokrzywdzonemu R. S. (1) skradziony mu telewizor. Ustalił w lombardzie, że istnieje możliwość jego wykupu i zadeklarował chęć jego wykupienia natychmiast po zgromadzeniu odpowiednich środków finansowych. Powyższe świadczy, że proces resocjalizacji oskarżonego już się rozpoczął i przebiega we właściwym kierunku. Poza tym oskarżony ma wsparcie w rodzicach, którzy deklarują chęć pomocy synowi i dbania by przestrzegali on nałożonych na niego przez sąd obowiązków.

W związku z orzeczeniem kary z warunkowym jej zawieszeniem Sąd na podstawie art. 73 § 1 k.k. poddał oskarżonego M. Ł. w okresie próby pod dozór kuratora, by dodatkowo wzmocnić nadzór nad przestrzeganiem przez oskarżonego porządku prawnego.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. G. (1) kwoty 250 zł, natomiast na rzecz R. S. (1) kwoty 2.360,00 zł, gdyż szkody w wyżej wymienionych wysokościach swoim zachowaniem oskarżeni wyrządzili pokrzywdzonym, wobec czego winni je naprawić.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci młota wskazanego w „Wykazie dowodów rzeczowych nr (...)” pod pozycją 1 przechowywanego w Składnicy KP N., jak przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, a nie zgłosił się nikt kto wnosiłby o jego zwrot, jako właściciel.

Podstawę rozstrzygnięcia o wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu stanowią przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Stosownie do brzmienia § 17 ust. 2 pkt 5 stawka minimalna wynosi przed sądem okręgowym, jako pierwszą instancją - 600 zł. § 20 przedmiotowego rozporządzenia stanowi natomiast, iż w sprawach, w których rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień, stawka ulega podwyższeniu za każdy następny dzień o 20%.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że występująca, jako obrońca z urzędu adw. J. W. reprezentowała M. Ł. na ośmiu terminach rozpraw, tak jak adw. M. K., który reprezentował A. D. - także na ośmiu terminach rozpraw. Z uwagi na powyższe zasadnym było zasądzenie na ich rzecz: kwot po 1440,00 zł powiększonych o stawkę 23 % podatku od towarów i usług tytułem obrony z urzędu przed Sądem I Instancji.

Odnośnie kosztów postępowania, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego A. D. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości, bowiem byłoby to dla niego zbyt uciążliwe, ze względu zarówno na sytuację majątkową i osobistą, jak również wymiar orzeczonej wobec niego bezwzględnej kary łącznej pozbawienia wolności. Kształtując orzeczenie w ten sposób Sąd wziął pod uwagę to, że oskarżony A. D. będzie w najbliższym czasie posiadał ograniczone możliwości zarobkowe skoro przebywać będzie w warunkach izolacji.

Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego M. Ł. koszty procesu w kwocie 403,34 zł oraz kwotę 180 zł tytułem opłaty. Sąd miał na uwadze to, iż oskarżonemu wymierzona została kara pozbawienia wolności w zawieszeniu. Co za tym idzie M. Ł., mając pracę ma możliwość zapłaty kosztów z uwagi na to, że kara ta nie skutkuje pełną izolacją oskarżonego w jednostce penitencjarnej.